PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie amieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Marcina B. W.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.		Wschód księżyca o godzinie 5 minut 30 r.		Sobota:	Leopolda Wyzn.
Środa:	Pięciu Br. Męcz.	Zachód " 4 " 15.		Zachód " 4 " 3 w.		Niedziela:	Stanisława Kostki
Czwartek:	Dydaka Wyzn.	Długość dnia godzin . .. 9 " 2.		Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.		Poniedz.:	Salomei Panny.
Piątek:	Serapiona Męcz.	Ubyło " " 7 " 41.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6 R.		Wtorek:	Odona Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 512.

— D. 19-go (31-go) października, o godz. 2-ej po południu, w mieście Symferopolu—jak zawiadamia *Krymskij wiestnik*—odbyło się posiedzenie marszałków powiatowych i deputatów szlachty taurydzkiej. Po otwarciu posiedzenia, taurydzki gubernjalny marszałek szlachty, rzeczywisty radca stanu W. W. Oliw, stojąc,—przyczem stali i wszyscy obecni,—miał szczęście odczytać telegram Najjaśniejszego Pana treści następującej:

„Do gubernjalnego marszałka szlachty. Cieszę się serdecznie z odsłonięcia pomnika Cesarzowej Katarzyny w przyłączonej za Jej Panowania kwitnącej części Ojczyzny naszej drogiej; dziękuję szlachcie i mirzom za wyrażone Mi uczucia."

„ALEXANDER".

Telegram ten był odpowiedzią na telegram szlachty treści następującej:

„Po liturgji świętej, w obecności władz wojskowych i cywilnych, poświęcono i odsłonięto w Symferopolu pomnik Cesarzowej Katarzyny II-ej, wzniesiony za Najwyższem Waszej Cesarskiej Mości zezwoleniem przez szlachtę taurydzką przy udziale całej Rosji; szlachta i mirzowie gubernji taurydzkiej, zanosząc modły gorące przed tron Najwyższego o zdrowie i pomyślność dla Praprawnuka Wielkiej Katarzyny, wynurzają u stóp Waszej Cesarskiej Mości wiernopoddańcze swe uczucia."

(*Prawit. wiestnik.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitosława, jutro Nomosława.

Zgromadzenia: Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów dnieprowskiego Towarzystwa metalurgicznego. (Biuro zarządu Towarzystwa przy ulicy hr. Berga pod № 9-ym—2 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Faust" (występ gościnny panny Marji Kaszoskiej), jutro „Sprawa Clémenceau";—Rozmaitości: dziś „Grajek", „Manewry", „Łapka na myszy" oraz „Lolota", jutro „Oj, mężczyzni, mężczyzni";—Mały: dziś „Pospolite ruszenie" i „Skrzypki czarodziejskie", jutro „Zielona wyspa". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 12087 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Grażdanin* donosi, iż do obowiązków pomocników nadzorców akcyzy zamierzono zaliczyć funkcje skasowanych kontrolerów poborów akcyzowych.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż komisja taryfowa ukończyła projektowanie ceł od materjałów farbiarskich i garbarskich, od skór i papieru.

= Według informacyj *Russk. wied.*, wiadomości dzienników petersburskich o projekcie asekuracji robotników są pozbawione wszelkiej podstawy.

= *Now. wr.* donosi, iż projektowany komitet do spraw handlu zagranicznego znajdować się będzie przy radzie ministrów, i składać się ma z konsulów jeneralnych, przedstawicieli handlu i przemysłu komitetów giełdowych i główniejszych towarzystw rolniczych. W kwestjach ważniejszych komitet powoływać będzie do współudziału prywatnych reprezentantów handlu i przemysłu. Do zajęć komitetu należeć będzie zbieranie danych statystycznych o handlu wywozowym Rosji, urządzanie muzeów za granicą itd.

= Zarząd kolei riazańsko-kozłowskiej zawiadamia, iż na mocy zezwolenia ministerjum komunikacji z otwarciem odnogi Dankowo-Lebiediańskiej stacja Ranenberg została przemianowaną na st. Aleksandrowską, dla uniknięcia więc mogących wyniknąć pomyłek przy przesyłaniu towarów — takowe na tę ostatnią adresowane być winny.

= Według informacyj ministerjum finansów, wino zeszlorocznego zbioru pojawiło się na rynkach w Besarabji w ogromnej obfitości, tak, że wiadro sprzedają po 30 kop. Natomiast tegoroczny zbiór jest znacznie mniejszy.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż główne Towarzystwo kolei żelaznych urządza w kilku punktach owych linij przy warsztatach specjalnie laboratorja, w których odbywać się będą próby materjałów, używanych do eksploatacyj kolei.

= Obiegająca w Berlinie pogłoska o nowej pożyczce russkiej 3%, według *Berl. Börs. Cour.*, okazała się prawdziwą; pożyczka ta zawartą została w Paryżu na sumę 400 milj. franków, w obligacjach 3-procentowych po kursie emisyjnym około 81½%. Celem tej nowej operacji skarbu państwa jest skonwertowanie obligacyj kolejowych, a między innemi obligacyj kolei orłowsko-witebskiej.

= Od naczelnika rządowych zakładów górniczych w Królestwie Polskiem, rz. r. st. inżeniera Choroszewskiego, otrzymujemy następujące zawiadomienie, dotyczące szkoły górniczej w Dąbrowie: Obecnie szkoła liczy 60-ciu wychowańców, których kwalifikacje przy wstąpieniu odpowiadały programom dwuklasowych szkół miejskich i wiejskich; uczniów, którzy ukończyli 4 lub 6 klas gimnazjalnych, jest zaledwie kilku. Nauczyciel języka polskiego, p. Srokowski, nie podawał się do dymisji, a wiadomość o przedstawieniu na jego miejsce innej osoby, jest przedwczesną. Poprzednia praktyka w kopalniach i hutach, nie dwuletnia, lecz nawet sześciomiesięczna, daje pierwszeństwo kandydatom przy wstąpieniu do szkoły, lecz bezwarunkowo nie jest wymagalną. Osoby, pragnące przed wejściem do szkoły nabyć pierwszeństwo przez odbycie poprzedniej praktyki górniczej, winny zawiadomić o tem nie później, jak na

50)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Daisy zniecierpliwiona była widocznie słowami Archiego; podług niej, wracał on zawsze do dawnego projektu. Odparła też stanowczo:

— Nie myśl o tem, Archi. Ja nigdy—nigdy u niej gościny nie przyjmę!

— U jakiej „niej"? zapytał Archi.

— U lady Dolly.

— Ja cię też wcale do niej nie zapraszam.

— Więc czemu dajesz mi to do zrozumienia?

— Ja ci zupełnie co innego daję do zrozumienia. Ja cię zapraszam do mego „*home*". Chcę żeby mój dom był twoim demem.

Ale ona mu już teraz nie wierzyła i patrzała na niego zdziwiona. Wtedy Archi, spoglądając serdecznie w jej oczy, zapytał:

— Daisy, chcesz być moją żoną?

Nadmiar wzruszenia nie pozwolił jej odpowiedzieć. Uszom swoim nie dowierzała. — On jednak pytanie powtórzył.

— Przecież ty jesteś narzeczonym tamtej, — odparła Daisy cicho,—ty ją kochasz.

On brwi zmarszczył na to niemiłe wspomnienie.

— Mylisz się, Daisy; ja już nie jestem jej narzeczonym, dzięki niebu. Nie kocham jej. Wszystko się w mojem sercu zmieniło. Twego szczęścia tylko pragnę, boś ty jego godna. Może ci je dać potrafję, a ty zatrzesz zupełnie w mojej pamięci wspomnienie tamtej. Zgadzasz się, *darling*?

Ona główkę na jego ramieniu oparła; szczęście obezwładniło ją zupełnie.

— Dobrze!—szepnęła niewyraźnie, ale on zrozumiał.

Długo jeszcze chodzili i rozmawiali. Jej wesołe, pełne życia usposobienie nie zmieniło się jeszcze do gruntu; smutek tylko zaćmił je nieco, ale powierzchownie. Gdy wracali do domu Parkerów, Daisy miała już swój dawny uśmiech na twarzy, wesoły, figlarny nawet.

— Nie boisz się przyjęcia Mistress Parker? —pytał Archi.

— O, nie! Ona jest bardzo prędka, ale łatwo zapomina i żałuje potem, jeżeli się uniesie. A zresztą ty przecież nie jesteś mi „obcym". Ona zaś tylko do „obcych gentlemenów" ma wstręt. Gdy się dowie, że jesteś moim narzeczonym, bardzo się ucieszy.

A mister Parker?

— A! mister Parker — zaśmiała się Daisy — nareszcie zobaczę go może umytego na twoją intencję, jeżeli cię na obiad zaproszą. Zabawny obiad, zobaczysz. Ale najzabawniejszym będzie sam mister Parker—czysty! wyobraź sobie, jeżeli się rano kąpie, to już uważa, że dosyć mycia na dzień cały. Nawet rąk przed obiadem nie umyje, ani się na obiad nie przybierze.

— *Horrid*! — rzekł, otrząsając się, Archi.

W chwilę później rodzina Parkerów poinformowana o tem, co zaszło, z entuzjazmem witała narzeczonego Daisy.

Wieczorem wracał Archi do hotelu i rozmyślał przez drogę.

— Ciekawy jestem — mówił sobie—co ta pyszna bogini powie na to? Nie mogłem jej lepszego figla wypłatać. Strasznie będzie upokorzoną! Ja tymczasem zdobyłem sobie klejnot prawdziwy. Gdzież bo tu równać te dwie natury: szatańską i anielską!...

Bardzo był zadowolony z siebie i z ufnością spoglądał w przyszłość. Nie było w nim dla Daisy egzaltowanego uczucia, ale serce jego lgnęło do niej. Wiedział, że jeżeli dziś nie kocha jej jeszcze całą potęgą serca, to codzień więcej przywiązywać się do niej będzie. Rad był z siebie, że tej delikatnej, wątłej istocie, byt zabezpieczy, że ją wyrwie ze szponów nielitościwego, nieznanego jej świata, że nędzy nie pozwoli się znęcać nad nią. Czuł także, że ona go kocha duszą całą, a przekonanie to goiło ranę, jaką jego miłości własnej zadała ręka pięknej lady Dolly.

Dobrze mu było dziś na świecie i chciał się z Tadeuszem podzielić tem, co mu myśl zaprzątało. Skierował się tedy wprost do jego numeru.

— Powinszuj mi, Teddy! — zawołał od progu — jestem po słowie, za miesiąc ślub.

Tadeusz pod wrażeniem dnia, mając myśl zaprzątniętą lady Dolly i wiedząc, jak się w niej Archibald kochał, zupełnie nie mógł objąć sytuacji. Przekonany był, że Archi pogodził się z tą syreną i uczuł doń żal mimowolny. Popatrzył tylko na przyjaciela i, nie wyciągając do niego ręki, rzekł zniecierpliwiony:

— Ależ to manja jakaś, choroba, czy co? Dajcie mi już pokój z waszą lady Dolly! Mam dosyć.

I na wspomnienie dnia całego aż się za głowę schwycił. Archibald roześmiał się wesoło.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

miesięcy przed egzaminem wstępnym, t. j. w m. lutym, naczelnika zakładów górniczych rządowych, lub jednego z okręgowych inżenierów górniczych Królestwa Polskiego, zamieszkałych w Dąbrowie i Kielcach, a to dlatego, aby można było nad praktyką kandydatów rozciągnąć odpowiedni dozór i przekonać się, iż rzeczywiście w ciągu nie mniej sześciu miesięcy zajmowali się robotami górniczemi.

= *Dodatek do działu cukrowniczego „Przeglądu technicznego"* donosi, iż istnieje zamiar rozpoczęcia z wiosną w Gniewaniu, w gubernji podolskiej, budowy fabryki cukru na przeróbkę 2,000 berkowców 12-pudowych na dobę; fabryka ta zbudowaną będzie niezależnie od istniejącej rafinerji. Wspomniane pismo zaznacza jeszcze, iż fabryka Stara-Sieniawa po pożarze została odbudowaną, i wkrótce w ruch będzie puszczoną. Fabryki warszawskie głównie przyczyniły się do szybkiej odbudowy, fabryka machin Scholtze, Repphan i spół. dostarczyła dyfuzję, Bormann, Szwede i Temler tężnie o 7200 stopach kwadratowych powierzchni ogrzewanej. Obstalunki powyższe wykonane w 5 tygodni po otrzymaniu zamówienia.

= Na odbytem w sobotę, d. 8-go b. m., posiedzeniu członków tutejszego magistratu rozpatrzono dowody 25-iu kandydatek, ubiegających się o jednorazowe nagrody z zapisu ś. p. Adama Chojnackiego za długoletnią służbę bez przerwy w jednej rodzinie. Oddając pierwszeństwo tym z pomiędzy kandydatek, mających najwięcej lat służby, które nigdy jeszcze z zapisu tego nagradzane nie były, magistrat przyznał pierwszą nagrodę, w sumie rs. 150, Monice Nowak, która u pp. Stanisławowstwa Krajewskich (Niecała nr. 8) przesłużyła bez przerwy 30 lat, 1 miesiąc i 10 dni, drugą, w sumie 75 rs., Magdalenie Adamiak, która u p. Majewskiej (Warecka nr. 14) przesłużyła również bez przerwy 26 lat, 6 miesięcy i 6 dni.

= Wczoraj na posiedzeniu administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, między innemi odczytano sprawozdanie z dochodu osiągniętego z zabawy danej w d. 20-ym i 21-ym września r. b., w ogrodzie Frascati, według którego okazało się, że dochodu było rs. 2,721—, wydatków rs. 728, czysty dochód wyniósł rs. 1,992, z którego $^1/_3$ część obrócona zostanie na koszta budowlane gmachu szwalni przy ul. Starej. Biletów wejściowych sprzedano około 10,000.

= Naczelnik służby ekspedycyjnej kolei wiedeńskiej, p. Edmund Leśniewski, w interesach służbowych wyjechał na czas dłuższy za granicę.

= Na ostatniej sesji wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, odbytej w sobotę d. 8-go b. m. stopnie lekarzy otrzymali: pp. Robert Hagen, Franciszek Klimowicz (*cum eximia laude*), Edward Mader (*cum eximia laude*) i Józef Stadnicki.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*Ciech.*) Obok koncertów symfonicznych, wieczory poświęcone muzyce „pokojowej", a urządzane staraniem Instytutu muzycznego, stanowią najpoważniejszą coroczną daninę muzyczną.

Wczorajszy pierwszy koncert „kameralny" ofiarował słuchaczom program, złożony z trzech dzieł Haydna, Beethovena i Rubinsteina.

Kwartet smyczkowy D major op. 70 utworu ojca muzyki kameralnej i symfonicznej, nosi znamię umysłu szczerego, pełnego prostoty, którego pieśń nie umiała przemawiać dźwiękami zwątpienia lub rozgoryczenia.

Tchnie ona zdrowiem, humorem niewyczerpanym, świecąc przykładem łatwej, logicznej, roboty.

Dzieło Haydna, wykonane wczoraj wyróżnia się z pomiędzy osiemdziesięciu trzech kwartetów, prześliczną częścią średnią—*Largo* (utrzymane w tonacji Fis major) należy do najpopularniejszych cząstek twórczości tego mistrza.

Po za tą pieśnią, prawdziwie natchnioną, naczelny temat przypomina nader blizko początek arji „Cujus animam" ze „Stabat mater" Rossinego, wyróżnia się finał pełen dowcipnych, ruchliwych niespodzianek.

Do harmonijnej całości z dziełem powyższem dostroił się i kwartet smyczkowy Beethovena (C major, op. 59 nr. 3).

Datuje się on z r. 1806-go, to jest, gdy twórczość potężnego symfonisty wkroczyła w okres zupełnej dojrzałości.

Każda cząstka tego dzieła świadczy o męzkiej sile, pełnej ufności w swe zasoby.

Przeważa w niem nastrój wesoły, jedynie *andante con moto quasi allegretto* potrąca o nutę smętną, chociaż spokojną, jakby rodzicielkę tych melodyj, któremi rozbrzmiewał następnie tak charakterystyczny liryzm Mendelssohna.

W finale Beethoven rozwinął bogactwo form polifonicznych, nie zakuwając się w suchy szematyzm.

Igra on trudnościami kontrapunktu pojedyńczego i podwójnego z łatwością i przejrzystością zadziwiającą, nie przekracza jednak granic, właściwych muzyce kameralnej.

Dwa te dzieła oddziałały na słuchaczów w sposób ożywiający, entuzjastyczny, jakby odnawiając i wzmacniając atmosferę artystyczną. Tylko takie arcydzieła mają prawo do twórczego naśladownictwa ze strony młodych adeptów sztuki kompozytorskiej—dlaczego ich na podobnych koncertach zupełnie nie widać?

Trio fortepianowe Rubinsteina (G-minor) należy do najwdzięczniejszych, jakkolwiek niezwykle trudnych, prac tego kompozytora. Niema w niej przewagi fortepianu, który równoważy się szerokim udziałem instrumentów smyczkowych.

Trzeba słyszeć czar srebrnego tonu smyczka naszego Barcewicza, aby pojąć znaczenie tego artysty, jako promotora wieczorów kameralnych. W orzeczeniu tem nie dbamy wcale o to, że jest ono powtórzeniem po raz tysiączny, trudno bowiem się oprzeć urokowi, który artysta ten rozpościera. Dzielnie dotrzymywali mu pola pp.: Stiller, Trombini (altówka) i Aloiz.

Partję fortepjanową w dziele Rubinsteina na wybornie w całem znaczeniu tego słowa wykonał p. Brykner, wykazując nietylko zalety techniki, ale i dzielnie rekomendując prześliczny fortepjan koncertowy Kerntopfa.

Zebrani licznie słuchacze oklaskiwali wykonawców gorąco.

= Dla studentów weterynarji.

Niedzielny koncert na dochód niezamożnych studentów instytutu weterynarji dobrze się zapowiada.

Przyjmą w nim udział pp.: Wanda Charlemant (Poznańska) i Marja Skarzyńska, jedna w roli deklamatorki, druga śpiewaczki.

Na dalszy program składają się nazwiska pp.: Konstantego Gawryłowa, Juljana Jeromina, Bernarda Slavenhagena.

Ostatni budzi żywe zainteresowanie w kołach naszych melomanów.

Na pierwszy występ p. Slavenhagen wybrał Sonatę (H minor) Liszta, Menuet (H minor) Szuberta, Marsza etiudę (as dur), oraz fantazję Szopena i ostatecznie „Chant Polonais" i Rapsodję Liszta.

= Jubileusz kompozytorski.

W ostatnich dniach przyszłego miesiąca, Zygmunt Noskowski obchodzi 25-letni jubileusz kompozytorski.

W dniu bowiem 23 im grudnia 1865-go r. ukazała się w druku pierwsza jego kompozycja: pieśń pod tytułem „Kolenda".

Drukował ja w numerze gwiazdkowym *Tygodnik ilustrowany*".

Szczególnym zbiegiem okoliczności tego samego niemal dnia Noskowskiemu przypada i drugi jubileusz, 10-lecia dyrektorskiej jego działalności w Towarzystwie muzycznem.

= Wystawa etnograficzna.

Przez ubiegłe dwa dni, wystawę zbiorów południowo-zachodnich ludów Afryki, zwiedziło przeszło 1,300 osób.

Jednym z bogatszych działów wystawy, jest zbiór broni, liczący przeszło 150 okazów, a między niemi pięknie ozdobione noże, siekiery wojenne, przypominające pierwotne wyroby krzemienne, dzidy, pokryte skórami lamparta, bobra i antylopy, ostrze dzid, nacierane olejem palmowym i następnie wędzone w dymie, łuki z zatrutemi strzałami, wreszcie sztaby bambusowe.

Każdy z powyższych przedmiotów jest ozdobiony różnemi deseniami, a na wielu z nich spostrzegamy niezgrabne wyobrażenia jaszczurek, węży, słońca promienistego lub bożka miejscowego plemienia.

Wystawa od dnia dzisiejszego otwartą będzie tylko do godz. 4-ej po południu.

W końcu bieżącego tygodnia, w wielkiej sali Muzeum, p. Janikowski rozpocznie szereg odczytów o podróżach swych odbytych po południowo-zachodnich brzegach Afryki.

= Ankieta jedwabnicza.

Prowadzona przez dra Banzemera, w imieniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego ankieta o ilości morw i hodowli jedwabników, dostarczyła już kilku interesujących szczegółów.

Wiele bardzo, prowadzonych za czasów b. spółki jedwabniczej drobniejszych hodowli na prowincji, w ostatnich latach uległo zawieszeniu, z powodu braku zbytu i złej ceny kokonów.

Na przyszłość potrzebie tej zaradziło już Towarzystwo jedwabnicze, zapewniając skup dobrych i suchych kokonów po rublu za funt.

Wykazała ankieta dalej, że wiele jest w kraju drzew trzydziestokilkoletnich, datujących z czasów założenia b. spółki jedwabniczej, które przez swych posiadaczy tak dalece w kulturze zaniedbane zostały, iż albo mało dają liści, albo wystrzeliły zbyt wysoko dla celów hodowli.

Zaradzić temu może ich odmłodzenie z wiosną, przez ścięcie górnych konarów, jak to z powodzeniem dokonano w Bogucinie przed kilkoma laty.

Ankieta wykazała jeszcze, że dużo jest w kraju starszych drzew morwowych po szosach i ogrodach przy koszarach drogowych, zasadzonych przed laty 30-tu z inicjatywy ówczesnych naczelników zarządu komunikacyj, z których nikt dla hodowli jedwabników nie korzysta.

Najoryginalniejszym zaś wynikiem ankiety jest fakt, że podczas gdy o morwach i jedwabnictwie z prowincji z dniem każdym napływają nowe wiadomości, żaden z ogrodników ani posiadaczy ogrodów tu w Warszawie dotąd nie nadesłał wzmianki choćby: ile też drzew morwowych tu na miejscu się znajduje?

Godziłoby się zaiste w tym względzie przyjść z pomocą prowadzącemu ankietę...

= Kasa kelnerów.

Kilkakrotnie podejmowane starania w przedmiocie utworzenia korporacji kelnerów, z rozmaitych powodów spełzły na niczem.

Niezrażeni tem główni inicjatorzy, Adam Szalicki i Wincenty Krotek, postanowili ponownie starać się o zatwierdzenie ustawy kasy przezorności (wkładowo-zaliczkowej) warszawskich kelnerów tak hotelowych jak i restauracyjnych.

Napisany już projekt ustawy ściśle wzoruje się na podobnej ustawie kelnerów w Moskwie.

Kasa ma pobierać od swych członków po 3 rs. na miesiąc, ustanie zaś składki może nastąpić w razie bezczynności kelnera.

Chorych i pozbawionych miejsca kelnerów kasa wspiera, jak również dzieci i wdowy po zmarłych członkach.

Oprócz składek obowiązkowych, każdy może robić wkłady ze swych oszczędności i otrzymywać pożyczki za solidarnem poręczeniem dwóch innych członków.

Kelnerzy są członkami zwyczajnemi, pryncypałowie zaś mogą być członkami honorowymi, protektorami, a wnoszący odrazu 200 rs. założycielami.

Kasa zajmuje się pośredniczeniem w umieszczaniu kelnerów, a cała instytucja winna pozostawać pod bezpośredniem zwierzchnictwem prezydenta miasta lub urzędnika magistrackiego z ramienia prezydenta delegowanego.

Tak się przedstawia w głównych zarysach projekt nowej ustawy kasy, podpisany już przez 50 osób i wysłany do zatwierdzenia władzy.

= Zatrzymani.

Z powiatu węgrowskiego piszą do nas o następującym wypadku:

„Skutki emigracji brazylijskiej.

W jednym z większych majątków, kilku parobków wyprzedawszy cały swój dobytek, w dzień roboczy opuściło służbę i zgłosili się do miejscowego wójta gminy z żądaniem paszportów.

Gdy żądaniu temu odmówiono, zaopatrzeni w metryki urodzenia, gotowali się do wyjazdu.

Miejscowa administracja dóbr, powziąwszy o tem wiadomość, natychmiast dla przykładu uwolniła ich od obowiązku, zaś p. naczelnik powiatu bezzwłocznie przybywszy na miejsce, zgromadził włościan i okoliczną straż ziemską, a objaśniwszy pierwszych o ciężkiej odpowiedzialności, na jaką naraziliby się opuszczając kraj samowolnie i o nędzy, jaka czekałaby ich w razie, gdyby udało się im przedostać za granicę, najsurowiej zalecił podwładnej straży niedopuszczanie emigracji i aresztowanie agitatorów.

Wobec tak energicznego wystąpienia p. naczelnika powiatu, które zdaje się położyło tamę zachciankom emigracyjnym tutejszej ludności, uwolnieni parobcy oświadczyli zarządowi dóbr, iż kraju nie opuszczą i prosili o przyjęcie ich napowrót do obowiązków."

= Kartofle do Niemiec.

Berliner-Börsen-Courier donosi, iż obecne wysokie ceny ziemniaków skłoniły berlińską firmę W. Wirthschaft et Comp. do zorganizowania wywozu kartofli z Królestwa.

Do Berlina nadeszło już skutkiem tego około 100-tu ładunków wagonowych, których cena, po uwzględnieniu kosztów przewozu, niższą jest od ceny produktu miejscowego.

= Wspaniały dar.

Rodak nasz, p. Alfons Karmański, zamieszkały w Chicago, gdzie posiada swój własny zwierzyniec oświadczył, że w razie zawiązania się Towarzystwa aklimatyzacyjnego, gotów jest ofiarować parę lwów i słonia.

P. Karmański obowiązuje się zwierzęta swoim kosztem dostawić do jednego ze wskazanych portów europejskich.

= Nowy instrument.

Mechanik tutejszy, pan S., obmyślił nowy zupełnie instrument muzyczny, który jednocześnie ma klawiaturę fortepjanową i wydaje dźwięki *cornet à piston*.

Muzyk więc może grać najswobodniej solo na trąbce, a zarazem akompanjować sobie na fortepjanie.

Wynalazek ten po otrzymaniu patentu, o co podanie zostało zrobione, będzie produkowany w sali resursy obywatelskiej.

= Niezwykły turysta.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy p. Hanek, mieszkaniec Pragi Czeskiej odbywający całą podróż konno.

P. Hanek na swym Alcybjadesie (nazwa konia) wyruszył z Pragi w d. 25-ym z. m. i po drodze zatrzymywał się na dłuższy wypoczynek tylko dwa razy.

Jeździec i koń doskonale się trzymają.

Celem wycieczki czeskiego turysty jest wieś Rubicze, w pow. kobryńskim, gub. grodzieńskiej.

W Rubiczach mieszka, jako dzierżawca, rodzony brat kawalerzysty.

P. Hanek był wczoraj na przedstawieniu „Zielonej Wyspy" w teatrze Małym, a dziś udaje się w dalszą drogę, i bez względu na zbliżającą się zimę, zamierza w początkach przyszłego miesiąca wracać, także konno, do Pragi.

= Na pogrzebie.

Na cmentarzu powązkowskim podczas tłumniejszych pogrzebów operują złodzieje kieszonkowi.

Wczoraj np. okradziono odrazu trzy osoby.

Dwom z nich wyciągnięto portmonetki, zawierające po kilka rubli, a p. Stanisławowi Jasińskiemu zeskamotowano złoty zegarek z dewizką wartości 180 rs.

= Zabłąkany.

U stróża domu pod nr. 20-ym przy ul. Leszno znajduje się 6-letni chłopczyk zabłąkany.

Jest to blondynek ubrany w paltocik.

Zabłąkany nie może dać żadnych objaśnień: gdzie mieszkają jego rodzice i jak się nazywa.

= Wypadnięcie.

W dniu wczorajszym w przejeździe przez ul. Marszałkowską wypadła z dorożki 6-letnia Karolcia Dymowska.

Biedne dziecko, oprócz złamania nogi, uległo ciężkiemu uszkodzeniu krzyża.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Teofil Idziakowski, robotnik fabryczny, powróciwszy do domu na Szmulowiznę w stanie pijanym, pobił żonę i dzieci, a następnie wyszedł na podwórze i powiesił się w miejscu ustępowem.

Jeden z sąsiednich lokatorów zdołał Idziakowskiego uratować.

= Zamachy zbrodnicze.

Nocy wczorajszej na powracającego do domu Jana Rybaka, mularza, na ul. Wroniej napadło 4-ch drabów żądając pieniędzy.

Gdy R. stawił opór, napastnicy rzucili się na niego i zadali mu kilka ran w głowę.

Na widok nadbiegającej pomocy napastnicy zbiegli, pozostawiając ofiarę na ulicy.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Do Józefy Leszko przy ul. Krzywe Koło pod nr. 3-im przyszedł maszynista parostatków, Tomasz Płoński, zamieszkały przy ul. Górnej pod nr. 9 ym.

P. zastał rywala w mieszkaniu L. i wydobywszy nóż zadał jej dwie ciężkie rany w głowę, usiłując ją zabić.

Dzięki obecności osoby trzeciej skończyło się na zranieniu L., którą zaraz odesłano do szpitala św. Rocha.

P. aresztowano.

+ Z Piotrkowa donoszą nam, iż w tamtejszym sądzie okręgowym pomocnikami sekretarza w wydziale cywilnym, mianowano kandydatów do posad sądowych pp.: Józefa Czekalskiego i Stefana Holewińskiego. Sędzia śledczy pow. będzińskiego, p. Bogdanow, został mianowany towarzyszem prokuratora sądu okręgowego kieleckiego. Do czasowego pełnienia obowiązków sędziego śledczego w Będzinie, wydelegowano kandydata do posad sądowych, p. Adama Stanisławskiego, który też już objął swe obowiązki.

+ Benedykcja.

W sobotę ubiegłą proboszcz parafji Wniebowzięcia N. P. Marji w Łodzi, ks. Szmidel, na mocy upoważnienia władz duchownych, dopełnił aktu benedykcji nowowzniesionego kościoła na Starem Mieście.

Pierwszą mszę św. w nowej świątyni odprawił ks. Szmidel, pierwsze zaś kazanie wygłosił ks. wikarjusz Chełkowski.

+ Niepowodzenia teatralne.

Korespondent nasz płocki donosi, że goszczące na scenie tamtejszego teatru od trzech tygodni towarzystwo artystów dramatycznych, nowozorganizowane przez p. Aleksandra Łaskiego, nie cieszy się takiem powodzeniem, na jakie rzeczywiście zasługuje.

Jeżeli poparcia swego nadal publiczność płocka własnemu teatrowi szczędzić będzie, jak dotąd, to trupa zmuszoną zostanie opuścić Płock, który tym sposobem byłby na zimę pozbawiony jedynej stałej i godziwej rozrywki.

Może przygotowywane nowości, wkrótce już ukazać się mające: „Żywy posąg", „Kłusownicy" i „Zły duch", zdołają rozbudzić w płoczczanach żywsze zainteresowanie się teatrem i dalszemi jego losami?

+ Kasa urzędników.

W b. m. odbędzie się roczne zebranie członków kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników izby skarbowej radomskiej.

Z przygotowanego już sprawozdania podajemy główniejsze cyfry, świadczące o pomyślnym rozwoju instytucji:

Kapitał kasy do d. 13-go sierpnia r. z. wynosił 17,436 rs. 10 kop., w roku sprawozdawczym 1889/90 wpłynęło kapitału obowiązkowego rs. 2,270 k. 62, dobrowolnie wniesiono rs. 196 k. 58, otrzymano procent w gólnej sumie rs. 1,600 kop. 82, razem 21,504 rs. 12 kop.; z tej sumy wydano członkom: kapitału obowiązkowego 2,273 rs. 56 kop., dobrowolnie wniesionych 618 rs. 74 kop., na leczenie starego urzędnika i inne wydatki 275 rs. 37 kop. kop., ogólna więc suma kapitału wynosi 18,336 rs. 45 kop.

Dług kasy po d. 13-y sierpnia r. z. wynosił 11,637 rs. 97 kop.; w r. 1889—90-ym wydano pożyczek 34,074, czyli razem 45,711 rs. 17 kop.; na rachunek tej sumy w ciągu roku wniesiono 32,599 rs. 18 kop., pozostaje przeto w d. 13-ym sierpnia r. b. u 89 ciu członków tytułem długu 13,111 rs. 99.

+ Rewizja.

W ubiegły czwartek zarządzona została przez miejscową izbę skarbową rewizja w Płocku w znaczniejszych sklepach, celem sprawdzenia, czy wszystkie kwity, rachunki i faktury handlowe opłacono przepisanym stemplem.

Rewizję robiło 30 urzędników równocześnie w 15-tu sklepach, w towarzystwie tyluż strażników i policmajstra.

Badanie papierów wykryło brak stemplów na sumę około rs. 1,000, od tej więc sumy kupcy będą musieli zapłacić karę kontrawencyjną.

+ Echa łomżyńskie.

Z Łomży piszą donas pod d. 5-ym b. m., co następuje:

„Oczekiwanie na przyjazd trupy dramatycznej p. Sarnowskiego, której dyrektor zawarł już umowę na dzierżawę w ciągu kilku miesięcy zimowych tutejszej sceny zimowej, skróci łomżynianom wkrótce przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny, z którego próby już się odbywają.

Na spektakl złożą się trzy jednoaktówki: „Kalosze" Fredry (syna), „Jesienią" Świderskiego i „Nowa kamelja".

Powstał tu zamiar założenia sklepu spożywczego dla urzędników i oficjalistów biur rządowych, a inicjatywę w tym względzie powziął prezes izby obrachunkowej.

Sesje, omawiające warunki, na których sklep taki mógłby być otwarty, już się odbywają, i jest nadzieja, że z początkiem r. p. projekt wejdzie w wykonanie.

Magistrat tutejszy pertraktuje z jednem z biur technicznych warszawskich o zaprowadzenie wodociągów w Łomży.

Jeżeli układom, pomyślnie dotąd prowadzonym, nic nie stanie na zawadzie, roboty przygotowawcze około rozprowadzenia wody po mieście rozpoczną się z wiosną r. p."

+ Pojedynek.

W lesie pod wsią Radecznicą w okolicach Zamościa, jak donosi *Wiek*, odbył się w d. 16-ym z. m. pojedynek na pistolety pomiędzy p. A. N. a A. O. farmaceutą z Zamościa.

Ostatni otrzymał ranę w szyję.

Obaj zapaśnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

+ Transport miedzi.

Z Humania, z miejscowej kasy powiatowej, przesłano do Kijowa na 7-miu furach 300 pudów drobnej monety miedzianej.

Transport miedzi odbył się pod silnym konwojem.

+ Zamach na kasę.

W nocy d. 22-go z. m., trzech, czy czterech rabusiów wdarło się do fabryki papieru w Pabjanicach i usiłowali przemocą otworzyć kasę ogniotrwałą.

Odłamawszy grubą blachę wierzchnią, zaczęli już przewiercać drugą blachę drzwiczek, gdy nagle zostali spłoszeni.

Zbiegli przez parkan do ogrodu fabrycznego.

Zuchwałość ich wywołała w całem mieście wielkie wrażenie, w fabryce bowiem panuje ruch we dnie i w nocy, a nadto strzeże jej stróż nocny.

W kasie było podówczas 1,084 rs. i 12,000 rs. w wekslach.

+ Pożar.

W d. 24-ym z. m., we wsi Topola Zabrodnia, zgorzały na plebanji: stodoła, obora i szopy, a w nich znaczna część tegorocznych zbiorów.

Ogień był podobno podłożony.

Na ratunek przybiegła straż ochotnicza z Łęczycy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 28-go października listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Kalisza spłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym od d. 1 go marca r. p. Wcześniejsza wypłata może być uskuteczniona za potrąceniem dyskonta w stosunku 6% rocznie. Wylosowane listy należy przedstawiać do wypłaty z 10-iu kuponami.

— D. 12-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków komitetu, urządzającego doroczną „Gwiazdkę" *vel* Bazar.

— D. 12-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w biurze zarządu w alei Jerozolimskiej, odbędzie się dziesiąte zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa żytyńskiej fabryki cukru i rafinerji. W razie niezebrania się wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, powtórne zebranie przyjdzie do skutku nieodwołalnie d. 26-go b. m.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

MEETING.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj odbył się tutaj z inicjatywy *„Cercle démocratique"* meeting, celem założenia protestu przeciw zakazaniu przez rząd belgijski obchodu pamiątkowego bitwy pod Jemappes (w której w d. 6-ym listopada 1792-go r. francuzi pobili austrjaków; *przyp. red.*) Zgromadzenie, liczące 1500 uczestników, uchwaliło rezolucję, wyrażającą uczucia najgłębszego przywiązania do Francji, pogardę dla niemców w łonie rządu belgijskiego i gotowość przelania swej krwi w obronie Francji.

OTWARCIE PARLAMENTU.

Ateny 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj nastąpiło otwarcie parlamentu. Mowa tronowa wspomina przedewszystkiem o narodzeniu się królowi wnuka. Grecja pragnie utrzymać zawsze przyjacielskie stosunki z państwami zagranicznemi. Opinja publiczna domagała się zmiany rządu. Nowy rząd dołoży wszelkich starań, aby poprawić finanse i umożliwić przez to państwu dopełnienie wszelkich zobowiązań. Organizacja sił obrony narodowej będzie przedmiotem najtroskliwszego zajęcia ze strony rządu. (*Aj. półn.*)

KOŚCIÓŁ GALIJSKI.

Paryż 10-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*) — Rząd odmówił wszelkiego poparcia zabiegom ojca Loyson względem utworzenia narodowego kościoła galijskiego z powodu, że katolicy francuzcy za poradą Papieża zaczynają się godzić z rzecząpospolitą, nowa szyzma zerwałaby zaś stosunki z Watykanem.

MIASTO W GRUZACH.

Sofja 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W sobraniu poruszono myśl uchwalenia pomocy dla zniszczonego przez powódź miasta tureckiego Mustafa basza, ponieważ W. Porta nic nie czyni dla zapobieżenia szerzącej się straszliwej nędzy. Uprzątnięto tam już 536 rozwalonych domów, z pięciuset sterczą jeszcze gruzy, ludność obozuje pod gołem niebem bez namiotów i okryć, choroby się szerzą, nie ma szpitala.

OKRUTNA ZBRODNIA.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Nancy Le Bon, kupiec, zabił własną żonę, wsadził ją w beczkę spirytusu i wysłał. Zbrodnię odkryto. Kilka osób aresztowano.

Wiedeń 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sejm czeski ma w styczniu zebrać się znowu na dalszy ciąg sesji ugodowej.

Wiedeń 10-go listopada. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) — Przebieg choroby ministrowej Dunajewskiej dotąd prawidłowy. Komplikacyj niespodziewanych w ciągu dnia nie było.

Berlin 10-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Stronnictwo ziemiańskie zamierza postawić w sejmie

pruskim wniosek, domagający się, aby nie zniżano ceł od zboża i bydła, sprowadzanego z Austrji i Rossji, ani też nie łagodzono przepisów weterynaryjnych, obowiązujących na komorach granicznych. Partja ta sądzi, iż stan gospodarstwa rolnego w Prusiech nie pozwala na podobne ulgi dla dowozu zagranicznego.

Berlin 10-go listopada. (*T. pryw. Kur. W.*)— Ministrowie oświaty i sprawiedliwości orzekli, że uniwersytet katolicki we Fryburgu szwajcarskim nie może być uważany za taką szkołę wyższą, której kursa mogłyby uprawniać do piastowania urzędów, wymagających wykształcenia uniwersyteckiego.

Berlin 10-go listopada. (*T. pr. Kur. W.*)— Słychać, że układy pomiędzy Anglją i Niemcami o uregulowanie granicy kameruńskiej zostały przerwane.

Berlin 10-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Caprivi powraca tu dziś wieczorem z Włoch.

Olsztyn 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pod przewodnictwem burmistrza olsztyńskiego pana Belian obradowało tu 24 burmistrzów Prus Wschodnich i 6 sekretarzy powiatowych w sprawie nowego prawa o zabezpieczeniu na starość i kalectwo, przyczem postanowiono wnieść petycję do sejmu o otwarcie granicy dla dowozu bydła i trzody chlewnej. Do komisji redakcyjnej wybrano burmistrzów: z Olsztynu, Ostrudy, Melzaka, Morągu i Rastemborka.

Poznań 10-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisja kolonizacyjna nabyła dobra rycerskie Sędziejewo w powiecie wrzesińskim, liczące 2,000 mórg, za 378,000 marek od właściciela Grudzielskiego.

Paryż 10-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Kalnoky opuścił Paryż po czterech dniach pobytu.

Paryż 10-go listopada. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) — Rząd wysyła meble z dawnych pałaców cesarskich do Petersburga dla uświetnienia apartamentów tamtejszej ambasady francuzkiej.

Bruksella 10-go listopada. (*Tel. p. Kur. W.*)— W kilku miastach belgijskich odbyły się wczoraj pochody manifestacyjne na rzecz powszechnego głosowania.

Lizbona 10-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu braku mąki piekarnie stanęły.

Sofja 10-go listopada. (*T. pr. K. W.*)—Stambułow traktuje dotąd bezskutecznie z Naczowiczem i Stoiłowem o wstąpienie ich do gabinetu. Prawdopodobnie wejdą doń były minister finansów Sałabaszew i ajent dyplomatyczny w Belgradzie Dimitrow.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 10-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Listy zastawne 5% Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem wprowadzone zostały na cedułę urzędową giełdy tutejszej. Dziś notowano te listy po 93.50 w poszukiwaniu i dokonano nimi obrotów.

Berlin 10-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza cierpiała z powodu bardzo drogiej gotówki. Emisja nowej 400-miljonowej pożyczki 3% russkiej wywarła dobre wrażenie na rynku wartości russkich. Ruble skutkiem tego osiągnęły początkowo kurs 246.75, który utrzymał się i w chwili urzędowego notowania. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obu terminach o 50 fen. Warszawa krókoterminowa lepiej o 65 fen., Petersburg krótki o 30 fen., a długoterminowy o 90 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach o 20 fen. gorzej (krótkie 176, a długie 174.50). Listy zastawne ziemskie były poszukiwane i odzyskały 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne obniżyły się o 30 kop. (68), a pożyczki wschodnie 20 kop. Bez zmian notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i kupony celne, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, niżej natomiast pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie osiągały 166.50. Dyskonto prywatne zyskało $\frac{1}{4}$% i wynosi $5\frac{3}{8}$%. Żyto w towarze gotowym kupowane było chętnie i podrożało o 1 m.; towar dostawowy był zaniedbany, skutkiem czego stracił 25 fen.

Petersburg 10-go listopada.—Weksle na Londyn 81.75, pożyczka premjowa I-ej emisji 231.—. Pożyczka premjowe II-ej emisji 212.—Półimperjały 6.63.

Berlin 10-go listopada. (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus.w tr. nst.	246 50	Akcjod.ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	246.35	Akcje kredytowe	166.50
Wek.na Petersb.krót.	245 40	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek.na Petersb.dług.	243.—	„ „ dł.	—.—
Bil.ban.russk.nadost.	246 75	Żyto w tow. gotow	180.50
Wschodnia poż. II em	77.30	Żyto na wiosnę	168.50
Listy zast. serji I-ej	72.—		

Kursa z 8-go listopada 246.—, 245.70, 245.10, 242.10, 246.25, 77.50, 71.80, —.—, 180.50, 168.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 10-go listopada. Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było słabe i niechętne, po części wskutek niesprzyjającej pogody. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborową sprzedawano po 5.80, 5.85, $5.87\frac{1}{2}$ i 5 rs., białą po 5.55, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta dostawiono 500 korcy, wyborowy towar nabywano po 4.60 i 4.65, średni po 4.50 ceny owsa niezmienione, dowieziono 200 kory, kupowano stosownie do gatunku po 2.30, 2.45 do 2.50. Małą partyjkę dobrego grochu sprzedano po 5.70. — Wczorajszy targ praski dosyć był ożywiony, dowozy wynosiły 32 wagony. Żyto spokojnie, dostarczono 5 wagonów, wyborowe po 79 do 80 kop., średnie 76 do 78 kop., ordynaryjne 73—75 kop. Owies mocno, pomimo znacznego dowozu 24 wagony, wyborowy po 72—74 kop., średni 69—71 kop., ordynaryjny 60—65 kop. Jęczmień mocno 70 do 80 kop. Kasza jaglana zniżkowo 88—97 kop. stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym listopada. Ożywienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było znaczne, dowozy wynosiły 23 wagony zboża, z których 3 wagony było żyta, 17 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta mocniejsze, sprzedano 3 wagony, płacąc za wyborowe 79 do 81 kop., za średnie 77—78 kop., za ordynaryjne 75—76 kop. Owies mocno, sprzedano 4 wagony po 72 do 74 kop. za wyborowy, 67 do 70 kop. za średni i 60 do 65 kop. za ordynaryjny. Jęczmień mocno, płacono 70 do 80 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, w żądaniu po po 90 do 100 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 8-go listopada. — Pszenica krajowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą obsadzoną 124 f. 144 m., 124/5 f. 145 mar., dobrze pstrą 127 f. 151 mar., 128/9 f. 152 m., 129 f. 153 m., jasno-pstrą 127 f. $152\frac{1}{2}$ m., za russką tranzyto czerwoną chudą 122 f. 131 mar., czerwoną 126 f. 136 m., girka 120/1 f. 126 mar. m. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 151 m. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień $150\frac{1}{2}$ mar. w zakfiarowaniu, 150 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $154\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 150 mar. Żyto silnie poszukiwane i drożej płacone. Targowano polskie tranzyto 120 do 121/2 f. 122 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad tranzytowe 119 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 118 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 121/3 m. w zaofiarowaniu, $120\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 122 mar., tranzytowego 120 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 104 f. 105 mar., na paszę 99 mar. za tonnę. Owies krajowy 128 mar. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto letni 160 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube $4.32\frac{1}{2}$ mar., 4.35 mar., 4.40 m., 4.45 mar., średnie 4.25 mar., miałkie 4.20 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.45 m., 4.50 za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą $58\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $57\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 39 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $38\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku początkowo tendencja stała, w końcu zaś spokojna, a w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 247.60 m. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go listopada 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp R.
D. 9-go g. 9 w.	745 6	94	WPd	9 6	7.6
D. 10-go g. 7 r.	747 1	97	WPd	9 0	7 2
„ g. 1 pp.	746.8	95	WPd	9.1	7 2

W ciągu d. 9-go zgb. m. } Temperatura najniższa C. 9.4=R. 7.5; „ najwyższa C. 10 5=R. 8.4; Wysokość wody spadłej 0 5 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 58 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Октября (10 Ноября) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)